Nr. 182. Kraków, niedziela 6 lipca 1902. Rocznik XI.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.**
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
**Telefon Nr. 396.**
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
**Numer pojedynczy 8 halerzy.**
**Numer poniedziałkowy 4 halerze.**

# NAPRZÓD

## Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

**Wychodzi** codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
**Do nabycia** w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
**Ogłoszenia** przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

**Prenumerata** wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

**Ogłoszenia** (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

# Z DNIA.

Kraków, 5 lipca.

## Sprawiedliwość krzyżacka.

Przemoc pruska postanowiła sobie za wszelką cenę zgnębić polski ruch socyalistyczny na Górnym Śląsku i w Wielkopolsce. Nie boi się ona szlachty polskiej i „opozycyi" szambelanów dworskich. Ale ruch ludowy, budzenie się ludu z wiekowego snu strachem napełnia zajęcze serca spadkobierców Bismarcka. Lud to nie króliki, lud nie da się wytępić! I dlatego chcą krzyżacy przemocą, brutalnymi gwałtami zdławić polski ruch socyalistyczny w zaborze pruskim.

W środę 2 lipca b. r. skazał sąd pruski w Bytomiu redaktorów katowickiej „Gazety Robotniczej" tow. **Morawskiego** i towarzyszkę dra **Golde**, pierwszego na **2 lata**, drugą na **1 rok więzienia** za „podburzanie do nienawiści klasowej". Wyrok ten wywołał powszechne oburzenie, jako akt nie sprawiedliwości, lecz nienawiści narodowej i klasowej pruskich hakatystów.

Lud polski na Górnym Śląsku zaczyna przychodzić do świadomości politycznej i zrzucać z siebie jarzmo niemieckiego centrum, którego podwalinę dotąd stanowił. Przy poprzednich wyborach do parlamentu niemieckiego otrzymał w okręgu katowickim tow. Morawski 11 tysięcy głosów, a centrowiec Letocha 16 tysięcy. Obecnie skutkiem przeniesienia „Gazety Robotniczej" do Katowic i osiedlenia się tamże kilku dzielnych sił agitatorskich, jak tow. Morawskiego, Haasego i towarzyszki Golde, nie ulega wątpliwości, że przy najbliższych wyborach, które się odbędą w przyszłym roku, tow. Morawski niezawodnie zostanie wybrany z okręgu katowickiego. Byłby to pierwszy polski poseł socyalistyczny w parlamencie niemieckim, a zarazem pierwszy niecentrowy poseł górnośląski.

Tego obawiają się krzyżacy, upatrując w tem początek końca swego niepodzielnego panowania na Górnym Śląsku, początek wyzwolenia polskiego ludu górnośląskiego z jarzma centrum. Postanowili więc uśmiercić polski ruch socyalistyczny, zamknąć kandydata polskiej partyi socyalistycznej i jej agitatorów i przetrzymać ich w więzieniu przez czas wyborów.

Tylko dlatego zamknęli tow. Haasego na 9 miesięcy, obecnie zaś tow. Morawskiego na 2 lata, a towarzyszkę Golde na rok do więzienia. Tow. Morawski ma nadto jeszcze do odbycia 3-miesięczny areszt za inne jakieś „przestępstwo" prasowe.

Zasądzenie nastąpiło bez żadnych dowodów winy, wbrew prawu i sprawiedliwości.

Woła ono o pomstę tak samo, jak wyrok wrzesiński.

Ale bezprawia i gwałty pruskich sądów nie zdławią polskiego ruchu socyalistycznego w zaborze pruskim. „Gazeta Robotnicza" wbrew oczekiwaniom prześladowców wychodzi dalej i praca nasza na Górnym Śląsku nie doznała przerwy. Ofiary znajdą mścicieli.

Socyaliści polscy wszystkich trzech zaborów pospieszą z pomocą moralną i materyalną prześladowanym braciom na Górnym Śląsku i nie pozwolą na to, aby rozpoczęte dzieło zostało zduszone przez przemoc krzyżacką.

## Willa ks. redaktora.

Ks. Stojałowski jest stanowczo nienasycony! Za zdradę chłopów galicyjskich żąda on coraz to nowej zapłaty! Im większego dopuści się oszustwa politycznego, tem szerzej otwiera ks. prałat bezdenną kieszeń swej szaty kapłańskiej i woła do stańczyków: „płać!".

Wielebny bowiem trzyma się ściśle faktorskiej zasady: nic za darmo! Przecie gwałtem wepchał swych biednych pionków do Koła polskiego i teroryzuje ich tam z wprawnością poskramiacza wilków, przecie wszystkich łajdactw stańczykowskich broni w swem piśmie z bohaterstwem, godnem... brzęczącej monety, przecie bronił w sejmie — on wróg Prusaków — mowy malborskiej i uchwalał zaufanie dla Koła polskiego — dlaczegożby więc nie miał wyciągnąć ręki i nie upomnieć się o zapłatę z pewną siebie miną faktora, który dyskretnie i sprawnie załatwił polecony mu interes!...

Kogo ks. prałat nie naciągnął w swem życiu? I żydów, i antysemitów, i chłopów, i posługaczów parlamentarnych, i swych własnych posłów — dlaczegożby nie miał naciągać i stańczyków, dla których powyżej uszu kąpie się w brudach i oszustwach politycznych?!

Ks. prałat pozostał jednak „radykalnym" w naciąganiu swych dawnych wrogów... Nie zadowolnił się więc wcale markami, lecz przedłożył rachunek już na tysiące.

Mianowicie ks. Stojałowski chce kupić sobie realność, ale za cudze pieniądze! W tym celu postawił w sejmie wniosek, aby sejm udzielił założonej przez niego „Spółce pożyczkowo-przemysłowej Ochrony i Pomocy narodowej" w Białej na wybudowanie domu w Lipniku bezprocentowej pożyczki w kwocie 25.000 K, nadto aby spółce tej udzielił sejm bezzwrotnej zapomogi w kwocie 5.000 K. Ma to być zapłata za to, że ten sam ks. Stojałowski, który zawsze występuje przeciw Prusakom, twierdząc, że „wróg Polski nie jest na wschodzie, lecz na zachodzie", w sejmie głosował w obronie tego krzyżactwa i że w szumnej rezolucyi wotował zaufanie dla Koła polskiego.

Dotychczas świat nic nie słyszał o tem nowem przedsiębiorstwie ks. prałata. Można się chyba teraz o niem dowiedzieć tylko z wykazów mszy, jakie ks. prałat odprawia, oczywiście również za pieniądze, na powodzenie tej „spółki". Statuty spółki zostały w ostatnich dniach dopiero przez sąd zatwierdzone, a jedynymi jej członkami są dotychczas: sam ks. prałat i adlatus jego „brat" Stohandel. Bardzo godna firma, wzbudzająca zaufanie!

Jak ks. Lampiarz umie chodzić około różnych narodowych i nienarodowych przedsiębiorstw, o tem świadczy najlepiej skandaliczna sprawa ze zbankrutowanem „Towarzystwem ochrony ziemi".

Cóż to jednak obchodzi ks. Lampiarza! On jest na tyle „skromnym", iż odważa się twierdzić, że nowa spółka ma na celu bronić żywioł polski przed germanizacyą.

To już za bezczelne kpiny! Moskalofil, propagujący carosławie i obrzucający błotem pamięć powstania, człowiek, który bronił w sejmie przy głosowaniu krzyżackiej prowokacyi malborskiej — chce bronić polskości!

Stańczykowska większość sejmowa odesłała ten bezczelny wniosek do komisyi budżetowej, gdzie będzie regulaminowo traktowany! Czy będzie go uważała za cenę kupna i sprzedaży stojałowszczyków Kołu polskiemu, czy też za zapłatę za głosowanie w sprawie malborskiej lub za rezolucyą, wyrażającą stańczykom zaufanie?

Wprawdzie w kraju, w którym grosz publiczny tonie w kieszeniach „dobrze urodzonych" złodziei, nic nie jest niespodzianką, ale żeby z pieniędzy podatkowych kraju kupować oszustowi politycznemu willę — to byłoby nawet na Galicyę za wiele.

# Skazanie redaktorów „Gazety Robotniczej".

**O przebiegu rozprawy**
piszą nam z Bytomia:

Rozprawa, która się w środę 2 b. m. toczyła przed bytomską izbą karną, trwała 12 godzin, od godz. 9 rano do 11 w nocy z jednogodzinną przerwą. Przez 5 godzin, w czasie których odczytywano inkryminowane broszury w niemieckim przekładzie, była jawność wykluczona.

Tow. Morawski, wydawca, i towarzyszka dr Golde, redaktorka „Gazety Robotniczej", wychodzącej w Katowicach, znajdujący się już od dwóch blisko miesięcy w areszcie śledczym, byli oskarżeni o „podburzanie klas ludności do gwałtów", popełnione rzekomo przez rozszerzanie broszur londyńskich „Ojciec Szymon" i „Czy mamy jeszcze teraz pańszczyznę?", oraz zbiorku poezyj p. t. „1 Maja".

Dwie pierwsze, broszury przeznaczone wyłącznie dla zaboru rosyjskiego, nie były wcale rozszerzane na Górnym Śląsku. Egzemplarz tych broszur **ukradł** w redakcyi „Gazety Robotniczej" szpicel **Gusner**, zniKczemniałe indywiduum, o którym nawet hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" napisała, że wszedł na drogi zbrodnicze. Indywiduum to stoi w usługach granicznego komisarza policyjnego Mädlera; zacna ta spółka, jak wyszło na jaw na rozprawie, wydała niedawno pewnego młodego towarzysza z zaboru rosyjskiego w ręce żandarmów moskiewskich.

Poezye zaś zawarte w zbiorku „1 Maja" były już wszystkie drukowane dawniej w „Gazecie Robotniczej", lub w poprzednio wydanych nakładem tejże „Gazety" zbiorkach poezyj i przez lata całe rozszerzane, a nikogo za to dotychczas sądy pruskie nie ścigały.

Jedynym świadkiem dowodowym był Gusner, który atoli wikłał się w zeznaniach i ostatecznie przyznał, że mu ani Morawski, ani dr Golde owych broszur nie dawali. Reszta przesłuchanych świadków nie zeznała absolutnie nic obciążającego dla oskarżonych.

Mimo to prokurator zażądał skazania obojga oskarżonych i to na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia.

Obrońca tow. Wolfgang Heine, adwokat i poseł socyalistyczny do parlamentu z Berlina, wygłosił świetną mowę, w której wykazał niewinność oskarżonych i zbił wszystkie „argumenty" oskarżenia.

Sąd jednakowoż skazał tow. Morawskiego na 2 lata a towarzyszkę dra Golde na rok więzienia za „podburzanie do nienawiści klasowej". Sąd przyjął, że niektóre pieśni, zwłaszcza w zbiorze książkowym, i że niektóre ustępy dwóch wymienionych broszur są zdolne podburzyć górnośląską ludność robotniczą do buntu (!) przeciw przedsiębiorcom i zwierzchności; chociaż w tych ustępach jest **właściwie** mowa tylko o **rosyjskich** stosunkach, to jednak czytelnicy mogliby te ustępy odnieść do stosunków **niemieckich!**

Jakkolwiek na Górnym Śląsku przyzwyczajono się do bardzo wysokich kar sądowych na socyalistów, to jednak **drakoński ten wyrok wywołał tu ogromne wzburzenie.**

Skazani wyroku **nie przyjęli** i zgłosili rewizyę do trybunału rzeszy.

**„Vorwärts" o wyroku.**

Centralny organ niemieckiej socyalnej demokracyi „Vorwärts" pisze o tym wyroku:

„O ile z wiadomości procesu wywnioskować można, rozchodziło się o publikacye, które po części już od dawna ogłaszane były w piśmie, cieszącem się szczególnie troskliwą uwagą policyi i prokuratoryi państwa. Te same poezye, które w Berlinie można bezkarnie drukować, stają się przedmiotem najostrzejszych wyroków, gdy się je publikuje na Górnym Śląsku, gdzie polscy robotnicy poczynają się wyzwalać z opieki przedsiębiorców, dotąd niczem nie hamowanych w ich chciwości wyzyskiwania. Tak przeciwko **Polakom** szaleje pruski szowinizm. Biada Polakom, którzy się ośmielą być także **socyalnymi demokratami.** Wtenczas temu, który wzywa ludność do oporu przeciw wyzyskiwaczom, grozi **najcięższa kara**, jaką przewidział kodeks karny za przestępstwo podburzania do gwałtów.

Gdyby trybunał Rzeszy utrzymał w mocy ten straszny wyrok, to nasz dzielny polski towarzysz partyjny **Morawski**, który w służbie dla socyalno-demokratycznej idei już dawniej poniósł największe osobiste ofiary, znowu byłby skazany na dwa długie lata męki więzienia, a obok niego młodsza towarzyszka, która z gorącym entuzyazmem poświęciła się na usługi klasy robotniczej. A te ofiary, chociaż tak bardzo straszne, nie wstrzymają młodego ruchu polskich robotników, będą one działały agitacyjnie, i utwierdzą masy w postanowieniu prowadzenia dalszej walki z wyzyskiem i politycznym uciskiem, walki nieustraszonej i godnej tych, którzy swe osobiste dobro złożyli w ofierze na ołtarzu sprawy".

# Ze stosunków górniczych.

Mor. Ostrawa, 2 lipca.

**Bestya kapitalistyczna. — Z szybu „Louizy". — System protekcyjny i kubaniarstwo. Z szybu „Teresy".**

Bestya kapitalizmu jest wszędzie jednakowa: chciwa krwi i złota, drapieżna, nieludzka... Ale jak niedźwiedzia, lwa, nawet szakala, te najdziksze bestye między zwierzętami. można ogniem, batem i odmawianiem żywności poskramiać, tak też i bestyę kapitalizmu można bodaj trochę poskromić i obłaskawić. Środkiem do tego jest świadomość klasowa proletaryatu i silna organizacya zawodowa robotników. Gdzie świadomości tej niema, gdzie organizacya słaba, tam kapitalizm może hulać bez przeszkody i oddawać się do woli swym drapieżnym instynktom. Tak jest właśnie niestety w ostrawsko-karwińskim rewirze węglowym. Na poparcie tego twierdzenia przytoczymy kilka faktów najświeższej daty.

Jedną z najcięższych zbrodni, jakich się może dopuścić górnik w naszym rewirze, gdzie, jak wiadomo, wszystkie kopalnie są pełne gazów wybuchowych, jest nieostrożne obchodzenie się w kopalni ze światłem, lub rozniecanie tamże ognia. Paragraf 30 ustęp 11 „Porządku służbowego" brzmi dosłownie: „Nieupoważnione wchodzenie do opuszczonych miejsc, używanie lamp otwartych tam, gdzie nakazane jest używanie lamp bezpieczeństwa, otwieranie tych lamp bezpieczeństwa w kopalni, następnie palenie tytoniu w kopalni, zabieranie ze sobą przyrządów do palenia i zapałek, wzbronione również zapalanie patronów, a nawet samo posiadanie dorobionego klucza do lampy bezpieczeństwa, **będzie natychmiastowem oddaleniem karane** i na podstawie § 431 ust. kar. **należy robotnika takiego wskazać sądowi, celem ukarania**". Każdy zgodzi się na to, że surowy ten przepis jest zupełnie słuszny. Chodziłoby tylko o to, aby był **zawsze** z całą ścisłością przestrzegany. Przyznajemy, że nie słyszeliśmy jeszcze o tem, aby przekroczenie tego przepisu uszło jakiemuś robotnikowi bezkarnie. Inaczej jednak ma się rzecz, jeżeli winowajcą jest dozorca-naganiacz.

Dnia 6 grudnia 1901 **znaleźli** dwaj młodzi wozacze, Karol **Stibor** i Franciszek **Długosz**, na szybie „Louizy" w Witkowicach **w wierzchnim kabacie nadkopacza** Franciszka **Polaszka dwie zapałki** (zwyczajne, nie szwedzkie!). Donieśli o tem bezzwłocznie swoim delegatom, a delegaci przedstawili rzecz całą zarządcy szybu, inżynierowi **Riegerowi.** I cóż się stało? Pan Rieger, Polak, kwiatuszek galicyjskiej inteligencyi i moralności, przez dwa dni prowadził śledztwo na własną rękę, straszył i groził piekłem i kryminałem robotnikom, a wkońcu... kazał Polaszkowi **zaskarżyć** Stibora i Długosza **o oszczerstwo!** Zapomniał jednak p. Rieger, że istnieje organizacya górnicza. Na wniosek tow. **Regera** zarząd „Unii górniczej" wmięszał się w tę sprawę i „narzucił się" oskarżonym robotnikom, którzy sami do organizacyi nie należą, na opiekuna. Na rozprawie dnia 7 stycznia 1902 obrońca oskarżonych, adwokat dr **Kulka**, postawił wniosek, aby akta odstąpiono prokuratoryi.

Po śledztwie, które trwało dłuższy czas, sąd powiatowy w Ostrawie Morawskiej **zasądził Polaszka** na 48 godzin **aresztu**; sąd obwodowy w Nowym Jiczynie wyrok ten jednakowoż zniósł i Polaszka uwolnił. Wobec tego mieli znów dnia 24 czerwca 1902 zasiąść na ławie oskarżonych przed sądem powiatowym w M. Ostrawie **Stibor i Długosz**. Polaszek jednakowoż **skargę bezwarunkowo cofnął**, płacąc skwapliwie wszystkie koszta, byle tylko nie być zmuszonym jeszcze raz stawać przed sądem. Polaszek jest jednym z najgorszych naganiaczy, który już kilkakrotnie zmieniać musiał swoje miejsce, z powodu swojego nieuctwa, niedbalstwa i złego obchodzenia się z górnikami. Ale p. **Riegierowi** właśnie dlatego Polaszek jest tem milszym. I dlatego przepisy „Porządku służbowego" przestały nagle obowiązywać.

Istnieje wprawdzie w Ostrawie szkoła górnicza dla dozorców, utrzymywana kosztem gwarectw, lecz większa część nadkopaczów, strzelców i innych dozorców dołowych, rekrutuje się z ludzi, nie mających żadnych kwalifikacyj na to. Dozorcami zostają zwykle także nie górnicy najstarsi i najdoświadczeńsi, lecz tacy, którzy mają odpowiednią protekcyę. A więc pierwszeństwo mają synowie dozorców lub ci, którzy się pożenili z kucharkami, pokojówkami lub mamkami pp. inżynierów. Także zasada: kto smaruje, ten jedzie, znajduje tu obfite zastosowanie; kto umie podlizać się p. nadsztygarowi i p. inżynierowi, kto im po szychcie robi chętnie w ogrodzie lub w polu, kto im znosi jaja, gęsi, kurczęta albo nawet wsunie trochę złotych koronek, ten snadno doczeka się „sabatory" (torby, w której strzelcy noszą dynamit) albo „laski" nadkopacza. Wielką rolę w tym względzie odgrywa także **kwestya narodowościowa.** Dozorcą prawie wszędzie może zostać tylko Czech; Polak zostanie nim tylko wówczas, jeżeli dzieci swe posyła do czeskiej szkoły, a sam zapisze się do „hasiczskeho zboru" (czeskiej straży pożarnej) lub czeskiego „Sokoła". Chcąc być prawdomównym należy przyznać, że są do-

zorcy Polacy, lecz Polacy zczeszczeni, narodowi renegaci. Tym sposobem też czescy inżynierowie zapełniają polskimi górnikami założone przez siebie liczne czeskie stowarzyszenia i zakładane przez siebie i często przez gwarectwa subweneyonowane czeskie szkoły — polskiemi dziećmi.

Taka protekcyjna gospodarka najbardziej rozpanoszyła się w gwarectwach Rothszylda, Gutmana i kolei północnej. Na szybie „Teresy" w Ostrawie Polskiej np. jest co najmniej dwudziestu takich nieukwalifikowanych dozorców. W ostatnim czasie zamianowano naraz czterech; są to: Valeczek, Folta, Czervenka, Krutky. Ludzie tacy, są potem najtwardszymi dla robotników, swoich dawnych kolegów.

Skoro już mówimy o szybie „Teresy", to musimy przy sposobności napiętnować postępowanie zarządcy tego szybu p. Lipanskego. Wskutek złych stosunków handlowych gwarectwa tutejsze stale ograniczają produkcyę węgla. Pan Lipansky sposobność tę wyużytkowuje do dręczenia niemiłych mu górników: jednym każe co tydzień świętować po jednej, a nawet po dwie szychty, przyczem zniża im niemożliwie zapłatę akordową, drugim zaś daje pracę nawet w niedziele i święta... Pomimo zaprowadzenia nowej dziewięciogodzinnej szychty p. Lipansky zmusza górników do tego, aby po szychcie pracowali jeszcze jedną, dwie a nawet trzy godziny na powierzchni przy przygotowaniu i znoszeniu drzewa, szyn i innych materyałów do szachty. „Kto sobie nie nanosi drzewa i szyn, nie śmie iść na szychtę! Ja wam osobno chłopów do tego płacił nie będę!" Tak zawyrokował p. Lipansky, a górnicy nie mają niestety dość siły, aby się temu oprzeć, jakkolwiek na innych szybach Rotszyldowych, np. na „Karolinie" i „Louizie" do znoszenia materyałów zarówno na powierzchni, jak i w głębi kopalni są osobno wyznaczeni i osobno wynagradzani robotnicy. Na „Teresie" zaś, za znoszenie materyału w ciągu całego miesiąca dostają górnicy przypisane jedną lub dwie pańskie szychty, czli dostają dodatku do swego zarobku 3 do 5 koron. Za to musieli pracować z wytężeniem, po ukończeniu obowiązkowej swej szychty, 40 do 60 godzin!!

Na szczęście socyaliści niczego nie spuszczają z oka, do wszystkiego wtrącają się i wszędzie rozbudzają między ludem górniczym świadomość swych praw, wskazują, jaka i gdzie dzieje się mu krzywda; lud górniczy budzi się coraz bardziej, organizuje się i zaczyna się bronić... Owoce pracy organizacyi zawodowej i pracy socyalno-demokratycznej są już tak widoczne, że praca ta z każdym dniem idzie coraz raźniej — i jeżeli tylko wszyscy już zorganizowani i uświadomieni dopomogą z zapałem, to wszyscy możemy się jeszcze doczekać, że stosunki w ostrawsko-karwińskiem zagłębiu węglowem polepszą się znacznie. A trzeba tego koniecznie, bo dziś są one nad wyraz opłakane i nieznośne.

*T. R.*

# Przegląd polityczny.

**Ruch chłopski w Rosyi.** Z Petersburga donoszą o nowych zaburzeniach wśród rosyjskiej ludności. W Rostowie nad Donem i w gubernii jekaterynosławskiej przyszło znowu w ostatnich dniach do poważnych niepokojów. Wielka liczba robotników wdarła się do wielu fabryk, niszcząc wszystkie urządzenia fabryczne i druzgocąc maszyny; równocześnie w okolicy ludność wiejska plądrowała domy obszarników i dzierżawców. Sprowadzono wojsko. Żołdacy strzelali w tłum i położyli trupem lub poranili mnóstwo ludzi. Tak wieśniacy, jak i robotnicy, szli pod wodzą obcych ludzi, ubranych w fantastyczne mundury, z orderami na piersiach, którzy się podawali za wysłanników cara. Przywódcy ci mówili do ludu, że „maszyny są środkiem do coraz większego ograniczania liczby robotników i rujnowania ubogich, że stosunki te zasmucają dobrotliwego władcę".

Na ogromnym obszarze południowej Rosyi, a mianowicie w guberniach: charkowskiej, półtawskiej, kijowskiej, woronezkiej, saratowskiej, chersońskiej, jekaterynosławskiej, jak również i na północnym Kaukazie, w szerokich masach ludowych coraz więcej rośnie i potęguje się groźne, rewolucyjne wrzenie.

**Reforma wyborcza** w sejmie heskim przecie doszła wkońcu do skutku. Sejm uchwalił wprowadzić powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze, a podział okręgów — o który głównie toczyła się walka — pozostawiono osobnej, mającej się później wydać ustawie. Nowa ordynacya wyborcza ma jednakowoż wejść w życie dopiero 1 stycznia 1908 r.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk historyczny.** 6 lipca. 1415. Jan Hus spalony na stosie. — 1535. Ścięcie Tomasza Morusa. — 1607. Bitwa Zygmunta III. z rokoszami pod Guzowem. — 1893. Zamknięcie paryskiej giełdy pracy. — 1897. Wielki strejk robotników rolnych na Węgrzech. — 1901. Stan oblężenia w Argentynie.

**Teatr ludowy w Krakowie.**

Niedziela: Po południu „Kościuszko pod Racławicami". — Wieczorem „Podróż po Warszawie".

---

**Kardynał Puzyna obrońcą krzyżaków.** „Słowo polskie" donosi z Krakowa: Kardynał Puzyna zabronił odprawienia nabożeństwa w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, oświadczając zarazem delegatom, że nie zezwoli na uwieńczenie sarkofagu króla Władysława Jagiełły na Wawelu.

**Z doli galicyjskiego nauczyciela ludowego.** W jednym z dzienników krakowskich znajdujemy następujący anons:

**Nauczyciel ludowy**
zrujnowany materyalnie, kilkakrotnem przenoszeniem z posady na posadę, bez zwrotu kosztów, obarczony rodziną, przebywszy obecnie miesiąc w szpitalu, jest w tak krytycznem położeniu, że zmuszony jest odwołać się do ofiarności publicznej, celem możliwości wyjazdu na posadę i dalszą egzystencyę.

Strasznem jest, gdy człowiek ciężkiej, a użytecznej pracy odwoływać się musi do ofiarności osób dobroczynnych. Słowa jego prośby ciężą, jak akt oskarżenia nad społeczeństwem...

Wysoki sejm obraduje... Do jego wysokich uszów tylokrotnie dochodziły żale i skargi — z padołu nędzy, jakim jest u nas szkolnictwo ludowe — bezskutecznie! I nie dziw potem, że tyle szkół w Galicyi jest tylko pustymi grobowcami oświaty — dla braku nauczycieli: bieda, głód, poniewierka ze strony przełożonych, przerzucanie nauczycielem ludowym, jak piłką nożną, z miejsca na miejsce — to nawet ludzi, najbardziej rwących się do tego fachu, odstrasza...

Dla jasnych panów, rozsiadłych u góry, jest jednak ciemnota u dołu, paraliżująca postęp wśród ludu, pożądaną... Mieliżby dbać w swej ekspozyturze lwowskiej o los tych, którzy wnoszą światło pod strzechy?

**Charakterystyczne ostrzeżenie** ogłasza w ostatnim swym numerze „Szkolnictwo ludowe". Oto jego tekst:

Przestrzegamy młodzież, która ukończyła niższe gimnazyum, lub szkołę wydziałową przed wstępowaniem do zawodu nauczycielskiego, który nie daje żadnych widoków bytu, owszem za ciężką pracę skazuje wielu na rozliczne prześladowania. Pomimo długoletnich starań z naszej strony, sejm krajowy nie przeprowadził dotąd koniecznej regulacyi płac, skutkiem czego woźny, żandarm i budnik kolejowy lepiej są płatni, aniżeli ukończony seminarzysta. *Tymczasowi nauczyciele ludowi*, pobierający na hańbę XX wieku 600 koron rocznie.

**„Prawa Ludu" Nr. 4** wyszedł z druku i zawiera artykuły: „Strejki chłopskie", „Klęska powodzi", „Dodatki propinacyjne dla gmin", „Nowiny polityczne", „Sejm", „Jak Stojałowski oszukuje chłopów", list z Trzyńca i „Z kraju i ze świata".

Prenumerata roczna „Prawa Ludu" wynosi 2 K, półroczna I K, numer pojedynczy 10 h. Adres: Redakcya „Prawa Ludu", Kraków, Bracka 15.

**„Das Recht".** Staraniem wiedeńskiego stowarzyszenia sędziów przemysłowych, zaczęło wychodzić w Wiedniu pod redakcyą tow. dra J. Ingwera i dra J. Rosnera popularne czasopismo „Das Recht", poświęcone kwestyom prawniczym, związanym z życiem robotnika i ruchem robotniczym, a więc przedewszystkiem sądownictwu przemysłowemu, a także i karnemu, zwłaszcza politycznemu. Prenumerata roczna wynosi w Austryi 4 K, numer pojedynczy kosztuje 50 h. Adres redakcyi i administracyi: Wien VI. Gumpendorferstrasse Nr. 26.

**Ryzyko robotnicze.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w rafineryi nafty dnia 4 b. m. hr. Andrzeja Potockiego w Trzebinii. Trzej robotnicy fabryczni: Zając, Ryba, Żurawik, pracujący około gotowania ropy zostali śmiertelnie poparzeni z powodu pęknięcia kotła z ropą.

Winę przypisać należy niedbałemu zmontowaniu kotła i rur.

**Zastrzelenie przemytnika.** Jak nam donoszą, w nocy z niedzieli na poniedziałek dwóch przemytników, przekradających się do Królestwa przez granicę w Lgocie, zostało spostrzeżonych przez żołnierza rosyjskiego, który puścił się za nimi w pościg. Kiedy przemytnicy cofnęli się na terytoryum austryackie, żołnierz kilkakrotnie dał do nich ognia z karabinu. Jeden z przemytników padł zabity na miejscu, drugi zaś odniósł ciężką ranę. Rannego przemytnika przewieziono do szpitala w Olkuszu.

**Za przykładem starostów.** Burmistrz miasta Przemyśla, dr. Doliński pozazdrościł sławy starostom galicyjskim. Gdy stowarzyszenie kolejarzy przeprowadzało się do nowego lokalu, zajechał nagle, z polecenia magistratu lekarz miejski, który nakazał opieczętowanie lokalu, wrzekomo z powodu szkarlatyny, panującej w domu, gdzie był lokal. Opieczętowanie ma trwać przez 14 dni. Do ostatniej chwili była w lokalu tym restauracya i piwiarnia Seidla i magistrat nic nie wiedział o szkarlatynie; nagle, gdy miało się wprowadzić stowarzyszenie robotnicze, zjawiła się szkarlatyna i obawa o dzieci robotnicze, któreby mogły paść ofiarą tej choroby. Dlaczego p. Doliński nie był tak troskliwym o zdrowie dzieci robotniczych przy zakupowywaniu starej rudery Dworskiego na szkołę?

**Rocznica Grunwaldu.** We Lwowie odbyło się w sali magistratu w piątek zebranie komitetu w sprawie obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Uchwalono następujący program: Dnia 13 bm. rozpocznie uroczystość pobudka muzyki narodowej o godz. 6 rano. O godz. 10 rano nabożeństwa po kościołach z kazaniami, zastosowanemi do chwili. O godz. 12 w południe odbędzie się odczyt dra Czołowskiego w teatrze miejskim za zaproszeniami bezpłatnie. Równocześnie odbędą się odczyty po szkołach we wszystkich dzielnicach miasta. Wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie poprzedzone odczytem. Osobną odezwą wezwie komitet mieszkańców miasta, aby w tym dniu pozamykali sklepy i dekorowali domy. Wieczorem iluminacya.

**Stosunki w szpitalach galicyjskich.** Już od dłuższego czasu podnosi prasa opozycyjna szereg ciężkich zarzutów przeciw gospodarce i stosunkom w szpitalu drohobyckim. Dotąd zarząd szpitala nie oczyścił się z tych zarzutów, a z drugiej strony władze nie uznały za stosowne wglądnąć bliżej w te stosunki.

Obecnie otrzymujemy z Drohobycza nowe szczegóły, które rzucają bardzo ponure światło na wewnętrzne stosunki w tym szpitalu.

Ponieważ w Borysławiu niema osobnej kasy chorych, ani szpitala robotniczego, przeto odsyła się chorych członków kasy do miejskiego szpitala w Drohobyczu. Robotnicy, którzy opuszczają mury tego szpitala, opowiadają dziwne rzeczy o niechlujstwie w izbach dla chorych, gdzie nadto ustawiczne krzyki i hałas nie pozwalają ciężko chorym leżeć w spokoju, i o pożywieniu, którego wprost jeść nie można. Dotąd, jeśli który z chorych robotników upomniał się o ludzkie pożywienie, bywał tylko łajanym. W ostatnich dniach zdarzyły się oburzające wypadki. Kiedy chory robotnik Mikołajewicz skarżył się na złe jedzenie, został wypoliczkowany, a później odprowadzony do aresztu. Pacyenta Antoniego Szkoruta wypoliczkowano za to, że oburzył się na niewłaściwe postępowanie z chorymi. Świadkami tych zajść byli robotnicy z Borysławia: Tomasz Dylonk, Jan Jaduński, Piotr Nowak i Kłobukowski.

Spodziewać się należy, że władze zechcą spełnić swój obowiązek i wdrożą w tej sprawie energiczne śledztwo, aby raz na zawsze zapobiedz tym gorszącym stosunkom.

---

**Komisya inwestycyjna** odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie i uchwaliła zbadać dostawę sprzętów szkolnych dla nowej szkoły wydziałowej na Kleparzu pp. Olejakowi i Wiśniewskiemu.

Komisya zatwierdziła w zasadzie plany na budowę dwóch szkół wydziałowych, męskiej i żeńskiej, przy ul. Czystej kosztem 326.000 K. Dla szczegółowego zbadania kosztorysu wybrano osobną komisyę.

**Celem zbadania stosunków w pawilonie obłąkanych** szpitala Łazarza, bawi w Krakowie delegat wydziału krajowego, dr. Stella Sawicki. Delegat przesłuchał lekarzy szpitalnych, służbę, oraz kilka prywatnych osób, nadto zaś informował się u sędziego śledczego. Wynik dochodzeń przedłożony będzie wydziałowi krajowemu.

**Aresztowano** na żądanie policyi krakowskiej w Przemyślu niejakiego Paparę, podejrzanego o popełnienie w Krakowie kradzieży w trafice Scharfa i w agencyi dziennikow p. Salomonowej.

**Wycieczkę do Bielan** urządza stow. drukarzy „Ognisko" w niedzielę 6 lipca. Program wycieczki będzie nader urozmaicony. Muzyka przygrywać będzie od godzinny 2 po południu.

**Skandaliczne aresztowanie w Londynie.** W sprawie tajemniczego aresztowania w East-End Londynu pewnego księcia domu panującego za skandaliczną awanturę w jednej z najobskurniejszych nor londyńskich, obiegają w prasie najrozmaitsze wersye. I tak utrzymują obecnie, że aresztowany nie jest ks. Jerzym, synem króla greckiego, lecz 23-letnim ks. Franciszkiem Braganza, synem Miguela Braganzy i jego zmarłej żony Elżbiety von Thurn-Taxis. W środę miał znowu młody książę stawać przed sądem policyjnym w Southwark, wraz z innymi współoskarżonymi — 15-letnim Henrykiem Chandlerem, 24-letnim Wiliamem Jerry'm i 17-letnim Karolem Shermanem — jako oskarżony o jakąś tajemniczą zbrodnię. Wobec książąt domów panujących karząca „sprawiedliwość" zgina pokornie kark. Aby zachować jakieś pozory legalnego postępowania, londyńska policya z bólem serca zdecydowała się wytoczyć proces tajemniczemu księciu, który oczywiście ze skandalicznej afery wyjdzie opromieniony bohaterską aureolą.

Książę nie zasiadł na ławie oskarżonych obok swych wspólników, lecz stanął na uboczu, wystrojony wykwintnie, wygolony i wylizany. Rozprawa toczyła się w dziwny sposób. Unikano starannie wszystkiego, coby mogło obecnych na sali reporterów dziennikarskich naprowadzić na ślad istotnego stanu rzeczy. Nie wymieniano nazwiska księcia i nie mówiono, jakiej zbrodni lub występku dopuścili się oskarżeni. Rozprawie przewodniczył sędzia Fenwick, oskarżonego Chandlera bronił adwokat dr Gill, obrońca księcia, adwokat Palmer, nie stawił się na rozprawę. Sollicytor Muskett nader cichym szeptem skonstatował, że obecni 4 dżentlemeni są ścigani skutkiem oskarżeń, objętych aktami, znajdującymi się w ręku sędziego i że po porozumieniu się z obrońcami postanowiono na 4 dni rozprawę odroczyć dla bliższego zbadania sprawy. Książę, po złożeniu kaucyi, został puszczony na wolność, innych zaś oskarżonych odprowadzono do więzienia. Jak wiadomo, zamierzają księcia wyrwać z niemiłej tej afery, oskarżając jego wspólników o to, iż chcieli na księciu dokonać wymuszenia.

---



**Z Tow. ogrodniczego w Krakowie** komunikują nam: Z dniem 1 lipca b. r. biuro Tow. ogrodniczego w Krakowie przeniesione zostało na ulicę Gołębią 18.



# Przegląd społeczny.

**Strejki chłopskie.** W powiecie lwowskim zakończył się strejk zupełnem zwycięstwem włościan. Właściciele i dzierżawcy folwarków zmuszeni byli uwzględnić wszystkie żądania strejkujących i podwyższyć im zapłatę. A nawet w niektórych wsiach, w których strejku nie było, podwyższyły dwory włościanom zapłatę z obawy przed strejkiem.

Tylko w Czyżykowie, gdzie właścicielkami folwarku są trzy panie, strejk trwa dalej, ponieważ zacna ta trójka bezwstydnych wyzyskiwaczek nie chce za żadną cenę podwyższyć zapłaty strejkującym. Nawet przeciwnicy przyznają chłopom czyżykowskim, którzy nie chcieli za 14 i 20 ct. dziennie oddawać swej pracy, zupełną racyę. Dworskie pola w Czyżykowie zarastają burzanami, plony na łanach niszczeją, a tylko z powodu brudoty właścicielek dworu. Włościanie z Czyżykowa zaś chodzą na robotę do sąsiednich wsi. Do Czyżykowa codziennie zaglądają żandarmi; onegdaj przyjechał tam sekretarz starostwa p. Golimontowicz z delegatem rady powiatowej. Dowiedziawszy się jednak o bezwstydnym wyzysku, uprawianym przez dwór, musieli przyznać racyę strejkującym.

Prócz Czyżykowa we wszystkich innych gminach podwyższono strejkującym zapłatę w następujący sposób: W Głuchowicach na 30 ct. (kobietom) i 60 ct. (robotnikom), poprzednio płacono 20 i 40 ct.; w Dmytrowicach na 30 i 60 ct. (poprzednio 15—20 ct. i 35 do 40 ct.); w Gajach na 30 i 60—70 ct. (poprzednio 20—25 i 30—40 ct.); w Czynkach, Podborcach i Dawidowie podwyższono robotnikom zapłatę bez strejku.

Wedle ugody praca ma trwać 12 godzin dziennie.

W tych dniach objeżdżał okoliczne wsie tow. Wityk.

W tarnopolskim powiecie strejk trwa dalej. Solidarność wśród włościan jest tak wielka, że dwory, objęte strejkiem, nie mogą nawet w obcych zupełnie wsiach dostać robotników.

W całym powiecie przemyślańskim wszczął się wśród włościan nadzwyczaj żywy ruch. Prócz 5 wsi, należących do majątku hr. Potockiego, w których strejkujący odnieśli zupełne zwycięstwo (o czem onegdaj już donosiliśmy), ruch strejkowy szerzy się w całym powiecie.

Prócz tego szerzy się wśród włościan żywy ruch emigracyjny. Jest to następstwo bezwstydnego wyzysku dworów.

# Sejm galicyjski.

*(Telefonem).*

**Lwów,** 5 lipca. Dzisiejsze posiedzenie sejmu otworzył marszałek o godz. 11 m. 15.

Protest wniesiony przeciw wyborowi ks. Mazikiewicza odstąpiono wydziałowi krajowemu do zbadania, a pismo sądu bialskiego o wydanie ks. Stojałowskiego przekazano komisyi prawniczej.

### O mowę malborską.

Poseł **Stapiński** uskarża się, że w protokole stenograficznym posiedzenia sejmowego zapisano jego wniosek nagły w sprawie protestu przeciw mowie malborskiej w ten sposób, że przytoczono tylko samo *petitum*, a nie przytoczono uzasadnienia wniosku, co się sprzeciwia regulaminowi.

Marszałek hr. **Potocki** odpowiada, że po pierwsze protokół owego posiedzenia jest już przyjęty, więc zmian w nim czynić już nie można, powtóre zaś sekretarz Urbański odczytał wówczas tylko samo *petitum* wniosku, więc tylko to znajduje się też w protokole stenograficznem.

Poseł **Stapiński** twierdzi, że uzasadnienie również było odczytane.

Poseł **Urbański** stwierdza, że uzasadnienia tego wniosku nie czytał, a to dlatego, iż wniosek ten nie był poparty przez 15 posłów, więc sądził, że zbytecznem jest odczytanie wniosku w całej osnowie.

Gdy poseł **Stapiński** chciał jeszcze raz głos zabrać, oświadczył **marszałek**, że według regulaminu poseł nie może 3 razy w tej samej sprawie przemawiać chyba, że Izba na to pozwoli; marszałek zapytuje więc Izbę, czy zgodzi się na to. Za zezwoleniem podniosło się ledwie kilkanaście rąk.

Poseł **Stapiński** woła: Dziękuję panom. Na przyszłość będę inaczej pilnował regulaminu!

### Geometrzy i księgi gruntowe.

W myśl wniosku komisyi administracyjnej wezwał sejm rząd do utworzenia posad geometrów przy każdym sądzie powiatowym, oraz założenia nowych ksiąg gruntowych przynajmniej w tych okręgach, gdzie połowa realności jest fałszywie wpisaną.

### Reforma szkół średnich.

Poseł **Rotter** uzasadniał swój wniosek następującej treści:

a) Wzywa się c. k. rząd, ażeby 1) wziął pod rozwagę przekształcenie dzisiejszych szkół realnych przez rozszerzenie czasu nauki do lat 8 i wprowadzenie nauki języka łacińskiego, jako przedmiotu obowiązującego, a abituryentom takich zakładów przyznał prawo uczęszczania do wszelkiej kategoryi szkół wyższych w państwie w charakterze uczniów zwyczajnych; 2) zanim organizacya ta w szczegółach obmyślana i w życie wprowadzoną byćby mogła — przyznał abituryentom dzisiejszych szkół realnych prawo uczęszczania w charakterze uczniów zwyczajnych na wydziały filozoficzny i medyczny uniwersytetu, jak niemniej na wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

b) Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie założenia w Krakowie szkoły średniej 8-klasowej z obowiązkową nauką łaciny i rysunku, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego, której abituryenci mieliby wszystkie prawa uczniów gimnazyalnych, wszedł w rokowania z c. k. rządem i wszelkich dołożył starań o pomyślne w zasadzie tej sprawy załatwienie. Również wdroży wydział krajowy ewentualnie z c. k. rządem rokowania, jak i z czynnikami miejscowymi, w kierunku zapewnienia szkole tej, przy jednoczesnem przyczynieniu się kraju, dostatecznych środków materyalnych i o skutku swoich zabiegów i starań ma zdać sejmowi sprawę na najbliższej sesyi.

Poseł Rotter wskazał na to, że w Prusiech, Francyi i Rosyi zarzucono już dawno, po długich ankietach szablon w szkolnictwie średniem, tylko jedynie w Austryi trzymają się swego „Zopfu". Mowca gorąco zaleca, aby przynajmniej umożliwiono czynienie doświadczeń w kierunku jednolitej szkoły średniej bez greki, a z łaciną i rysunkami. (Oklaski).

Wniosek ten odesłała Izba do komisyi szkolnej.

### Przeciw szykanom fiskalnym.

Poseł Jerzy **Baworowski** uzasadniał swój wniosek wzywający rząd, aby jak najrychlej przedłożył radzie państwa projekt ustawy o poborze i przymusowem ściąganiu podatków dalej, ażeby w rzeczonym projekcie uwzględniono potrzebę uwiadamiania kontrybuentów o kwocie, jaką ma każdy z nich zapłacić, przed terminem płatności.

Wniosek ten odesłano do komisyi podatkowej.

### Emigracya.

Poseł **Merunowicz** uzasadniał swój wniosek w sprawie uregulowania wychodźtwa z kraju. Wniosek odesłała Izba do komisyi dla biur pośrednictwa pracy.

### Powiększenie Nowego Sącza.

Następnie uchwaliła Izba w 2 i 3 czytaniu ustawę wcielającą gminę Załubincze do Nowego Sączu.

### Szpitale i kliniki.

Sejm uchwalił na wniosek dra **Marsa** wezwać rząd do oświadczenia się w sprawie budowy zakładu dla położnic w Krakowie i 2 szkół dla akuszerek w Galicyi, dalej w sprawie udzielenia subwencyi na szpital w powiatach kosowskim i nadwórniańskim, dalej wezwać rząd, aby przystąpił do szybkiej akcyi w sprawie uzupełnienia brakujących katedr i klinik na wydziale lekarskim uniwersytetu lwowskiego.

Wreszcie w myśl wniosku posła Marsa polecił sejm wydziałowi krajowemu powołać mięszaną ankietę w celu zbadania, w jakim kierunku bez uszczerbku dla sprawy można przeprowadzić **oszczędności**, jakie są niezbędne w inwestycyach w szpitalnictwie krajowem (!!).

Petycyę profesora Pieniążka o przeniesienie kliniki laryngologicznej w Krakowie do budynku, jaki opróżniony zostanie po oddaniu nowego pawilonu dla chorób zakaźnych przekazała Izba wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia i załatwienia.

### Pomór świń.

Poseł **Brykczyński** referował następnie w sprawie tępienia pomoru świń i postawił wniosek, wzywający rząd, aby wydał zarządzenie, przyspieszające wypłatę wynagrodzeń za świnie wybite, pomnożył liczbę weterynarzy rządowych, dążył do podniesienia stopnia zawodowego wykształcenia weterynarzy, szczególnie w dziedzinie bakteryologii przez hojniejsze wyposażenie c. k. akademii weterynaryi we Lwowie, oraz instytutu bakteryologicznego w Krakowie, oraz przeprowadził gruntowną reformę przepisów, dotyczących tępienia pomoru świń.

W dyskusyi przemawiali: komisarz rządowy hr. **Łoś** i ks. **Stojałowski**.

Poseł **Stapiński** zaznacza, że zastosowywanie ustaw w sprawie pomoru świń doprowadziło do tego, iż chów bydła, zamiast się podnosić, upada z każdym rokiem. Winą tego jest fałszywa interpretacya i nienależyte wykonywanie ustaw. Wkońcu zwalcza twierdzenie, jakoby rząd wypłacał należytości za wybite świnie w krótkim bardzo czasie. Że tak nie jest, przytacza liczne przykłady.

Po przemówieniu dra **Pilata**, hr. **Łosia** i posła **Huryka** uchwalono wniosek komisyi z tem, że ostatnią jego część odesłano napowrót do komisyi.

### Znowu brak kompletu.

Następnie rozpoczęła się dyskusya w sprawie urządzeń elektrycznych w gmachu sejmowym, ale przy głosowaniu okazał się brak kompletu.

**Marszałek zamknął o godz. 4 po południu posiedzenie. Następne we wtorek o 10 rano.**

### Komisye sejmowe.

**Lwów**, 5 lipca. Komisya bankowa uchwaliła na wniosek posła Abrahamowicza podwyższyć gwarancyę kraju dla wkładek oszczędności galic. Kasy oszczędności z 70 na 80 milionów koron. Wniosek posła Stanisława Niezabitowskiego, by podwyższyć do 85 milionów koron, upadł.

Następnie na podstawie referatu posła Hupki zgodziła się komisya na podwyższenie gwarancyi kraju dla wkładek oszczędnościowych Banku krajowego z 12 na 16 milionów koron i na budowę skrzydła gmachu sejmowego na pomieszczenie Banku krajowego.

Komisya dla biura pośrednictwa pracy obradowała od godz. 7 do 11½ w nocy i załatwiła cały projekt ustawy o organizacyi biur pracy.

Komisya szkolna obradowała wczoraj po południu kilka godzin nad sprawą założenia nowego gimnazyum z ruskim językiem w Stanisławowie. Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do dziś po południu.

W komisyi sanitarnej, na podstawie referatu posła ks. Wilczkiewicza uchwalono, aby nadać prawo publiczności szpitalowi w Gorlicach i zgodzić się na budowę szpitala w Zaleszczykach.

W komisyi wodnej przedstawił poseł Kozłowski swój wniosek w przedmiocie regulacyi rzek i budowy dróg wodnych.

Poseł Rapaport zwrócił uwagę na potrzebę wydania rozporządzeń wykonawczych w myśl § 13 ustawy z dnia 17 września 1901 dla regulacyi rzek.

Na wniosek rektora Dzieślewskiego uchwalono w osobnej rezolucyi upomnieć się o wydanie takiego rozporządzenia.

Na dalszy wniosek p. Dzieślewskiego uchwalono żądanie, dotyczące rozszerzenia budynku szkolnego politechniki lwowskiej, przedłożyć sejmowi w osobnem sprawozdaniu.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono sprawozdanie, przygotowane przez posła Kozłowskiego, wraz z wnioskami przedłożyć sejmowi.

### Kolej Lwów—Winniki—Podhajce.

**Lwów**, 5 lipca. Klub rolniczy obradował wczoraj nad sprawą subwencyi krajowej na budowę kolei Lwów—Winniki—Podhajce i oświadczył się za wnioskiem komisyi kolejowej, aby kraj objął za półtora miliona koron akcye pierwszeństwa.

Klub demokratyczny obradował również nad tą sprawą i uchwalił domagać się, by kraj objął akcye pierwszeństwa za 3 miliony koron.

## Telegraf i telefon.

### Linia telefoniczna między Wiedniem a Krakowem przerwana.

### Pierwsi doktorowie lwowskiej politechniki.

**Lwów**, 5 lipca. W auli szkoły politechnicznej odbyła się dziś rano o godz. 10 uroczysta promocya pierwszych doktorów nauk politechnicznych, starszego inżyniera wydziału i docenta Jana Blautha i Michała Kornelliego. Przemawiali rektor Dzieślewski, namiestnik hr. Piniński, p. Kępiński, promotor prof. Niedźwiedzki, dr. Blauth i marszałek hr. Potocki.

Przed uroczystością na politechnice omal nie przyszło do awantury, a to z powodu następującego: Na dachu techniki wywieszono trzy chorągwie, na środku państwową (czarno-żółtą), a po bokach czerwono-niebieską (galicyjską) i niebiesko-żółtą (ruską). Skoro młodzież dojrzała to rozmieszczanie kolorów, zaprotestowała przeciw brakowi biało-czerwonej chorągwi tak energicznie, że w ciągu 5 minut woźny politechniki zdjął chorągiew czerwono-niebieską, a na jej miejsce wywiesił biało-czerwoną.

### Karyera Laskowskiego.

**Lwów**, 5 lipca. Były starosta krakowski Laskowski doszedł do tego przekonania, że jego obecna pensya członka wydziału krajowego, pobierana obok emerytury urzędowej, stanowi dla niego za mały dochód. Z tego powodu stara się on o daleko intratniejszą posadę dyrektora Banku krajowego. Wydział krajowy uchwalił więc zaproponować sejmowi wybór Laskowskiego do rady nadzorczej Banku krajowego w miejsce p. Męcińskiego, który dostał odszkodowanie w formie posady członka rady nadzorczej w Banku hipotecznym. Rada nadzorcza Banku krajowego ma Laskowskiego zamianować dyrektorem w miejsce p. Bohdana, poczem Laskowski wystąpi z wydziału krajowego, do którego został przed rokiem wybrany.

### O zniesienie propinacyi.

**Lwów**, 5 czerwca. Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w sali rady miasta obrady delegatów stałej komisyi 30 miast nad projektem ustawy o zniesienie propinacyi.

### Burze.

**Praga**, 5 lipca. Według nadeszłych tu wiadomości z prowincyi w ostatnich dniach w wielu miejscowościach w Czechach szalały burze i gradobicia, które wyrządziły znaczne szkody.

### Strejk górników.

**Falknów**, 5 lipca. (Tel. biura kor.). W kopalniach, należących do firmy „Jan Dawid Stark", wybuchł strejk górników. Strejkuje około 800 robotników.

### Ministerstwo kolejowe wobec przesilenia przemysłowego.

**Wiedeń**, 5 lipca. Wydany komunikat stwierdza, że wobec niekorzystnego położenia obecnego przemysłu maszynowego i żelaznego w Austryi ministerstwo kolei wydało szereg zarządzeń, mających na celu nabycie potrzebnych do budowy kolei i utrzymania ruchu kolejowego materyałów. I tak zamówiono w austryackich fabrykach lokomotyw i wagonów za 17 milionów koron. Na ten sam cel dyrekcye kolei państwowych otrzymały w bieżącym roku kredyt około ćwierć miliona koron. Oprócz tego poczyniono bardzo znaczne zamówienia szyn i materyałów budowlanych dla budujących się obecnie kolei, między innemi także materyał na budowę mostów na linii Lwów-Sambor-granica węgierska za 270.000 K i inne materyały budowlane dla tejże linii za sumę 1,202.500 K.

### Stan zasiewów na Węgrzech.

**Budapeszt**, 5 lipca. Ogłoszony wczoraj oficyalny stan zasiewów na Węgrzech stwierdza, że oceniono prawdopodobny wynik zbiorów tegorocznych wyżej. Jednakże w pierwszych dniach lipca burze i deszcze wyrządziły bardzo znaczne szkody, których wysokości jeszcze dokładnie obliczyć nie można, które jednakże wpłyną niekorzystnie na ogólny wynik zbiorów.

### Pożar.

**Budapeszt**, 5 lipca. W gminie Szalok spłonęło wczoraj przy silnej burzy 18 domów mieszkalnych, 31 stajni i 10 szpichlerzy.

### Sejmy.

**Zadar**, 5 lipca. Poseł Prodan z partyi prawno-państwowej postawił w sejmie wniosek w sprawie zmiany § 4 regulaminu sejmowego, aby przyrzeczenie poselskie składać królowi chorwackiemu.

Namiestnik bar. Handel bronił konstytucyjnego stanowiska rządu.

Poseł dr. Kvekic (autonomista) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego.

Sejm odesłał wniosek do komisyi z 7 członków.

**Bregencya**, 5 lipca. Sejm uchwalił rezolucyę, wyrażającą rządowi uznanie i wdzięczność za energiczne strzeżenie interesów Austryi przy układach z Węgrami.

### Z komisyi cłowej parlamentu niemieckiego.

**Berlin**, 5 lipca. W komisyi dla taryfy cłowej sekretarz stanu hr. Posadowsky, w ciągu dyskusyi wystąpił przeciwko socyalnym demokratom, którzy żądają zupełnej wolności cłowej i podniósł, że inne państwa z pewnością nie będą tak sentymentalnemi, aby w razie zaprowadzenia w Niemczech zupełnej wolności cłowej, chciały z Niemcami jeszcze zawierać traktaty handlowe. Niemcy stałyby się miejscem zbytu wszystkich towarów innych państw. Co się tyczy zniesienia granic cłowych można to samo powiedzieć co Mirabeau o zniesieniu kary śmierci: Niechaj początek zrobią mordercy.

Mówcy socyalistyczni nie pozostali dłużnymi odpowiedzi panu ministrowi.

### Proces z powodu zamachu na króla.

**Neapol**, 5 lipca. Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa przeciw Guerriero, który dnia 25 maja rzucił kamieniem na pociąg dworski, w którym znajdowała się para królewska. Na podstawie orzeczenia lekarskiego rozprawę odroczono celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

**Neapol**, 5 lipca. Podczas przesłuchania przyznał się Guerriero, że był karany za kradzież i oświadczył, iż jest anarchistą. Miał zamiar zamordować króla. Gdyby był miał pieniądze, byłby sobie kupił rewolwer.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż**, 5 lipca. W Izbie deput. Cochin interpeluje w sprawie ostatniego rozporządzenia, nakazującego zamknięcie 135 szkół kongregacyjnych.

Prezydent gabinetu Combes oświadczył, że szkoły te otwarto bez zezwolenia władzy, co wobec nowej ustawy jest zabronione. Minister będzie w przyszłości również tak samo postępował i do wydanego zarządzenia dołączyć zamierza jeszcze nowe. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Izba uchwaliła 309 głosami przeciw 218 mowę Combesa plakatować. Dep. Ribot przedkłada porządek dzienny, przekazujący sądom sprawy tych szkół. Combes zwalcza ten porządek. Dep. Dulief przedstawia porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie. Combes przyjmuje ten porządek, poczem porządek Ribota odrzucono 321 gł., przeciw 216, a przyjęto porządek Duliefa 333 gł. przeciw 210.

### Senat francuski.

**Paryż**, 5 lipca. Senat obradował w dalszym ciągu nad ustawą o dwuletniej służbie wojskowej. Senator Lacroix zwalcza wniosek, dążący do uwolnienia najstarszych synów wdów od służby wojskowej i wyraża życzenie, aby tylko tych uwalniać, którzy rzeczywiście utrzymują całą rodzinę.

Referent Rolland sądzi, że ustawa zawiera dość ulg i sprzeciwia się wszelkim poprawkom, które też odrzucono, poczem przyjęto art. 2, postanawiający, że służba wojskowa obowiązuje wszystkich z wyjątkiem tych, którzy fizycznie nie są zdolni. Wszystkie uwolnienia są wykluczone. Służba trwa 25 lat.

### Konwersya renty francuskiej.

**Paryż**, 5 lipca. Jak słychać, minister skarbu Rouvier we wtorek przedłoży Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie konwersyi 3½% renty na 3%. Rząd obejmie zobowiązanie nie konwertować ani nowej, ani starej 3% renty przed upływem pewnej ilości lat, zdaje się 8 do 12. Z powodu konwersyi państwo zaoszczędzi rocznie 35 milionów fr.

### 100-milionowe oszustwo.

**Paryż**, 5 lipca. W sprawie p. Humbert donoszą, że w drukarni, drukującej renty francuskie, przedsięwzięto rewizyę. Pani Humbert bowiem pokazywała swym ofiarom liczne renty i w ten sposób wyłudzała pożyczki. Pani Humbert posiadała kilka rent prawdziwych, a wierzycielom swym pokazywała falsyfikaty na 300 do 500 000 franków.

### Pożar fabryki.

**Paryż**, 5 lipca. Warsztaty zjednoczonych fabryk lamp elektrycznych padły wczoraj ofiarą płomieni. Szkoda wynosi przeszło 2 miliony fr. 700 robotników zostało bez zajęcia.

### Podróż króla włoskiego do Rosyi.

**Rzym**, 5 lipca. Dziennik „Capitale" donosi, że król w przyszły wtorek lub środę wyjeżdża do Rosyi. Król przejedzie przez Tyrol, Saksonię do Wilna, a stamtąd wprost do Petersburga. Powrót nastąpi tą samą drogą. Król będzie przez trzy dni gościem dworu rosyjskiego, a mianowicie jeden dzień w Peterhofie, jeden dzień w Petersburgu, a trzeci dzień na manewrach. To samo pismo donosi, że car Mikołaj przybędzie do Rzymu w pierwszej połowie października.

### Król Edward zdrowy.

**Londyn**, 5 lipca. Wydany o godz. 6 wieczorem biuletyn stwierdza, że król przepędził dzień spokojnie. Ogólny stan zadawalający. Rana wykazuje widoczne polepszenie.

**Londyn**, 5 lipca. Biuletyn o stanie króla opiewa: Król przepędził noc znowu doskonale. Jest wesoło usposobiony, czuje się o wiele silniejszym. „Cieszymy się — podnosi dalej biuletyn — iż możemy donieść, że sądzimy, iż królowi nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo. Dlatego wydawanie wieczornych biuletynów będzie wstrzymane". Freves, Lakin, Bartow.

### Dżuma.

**Port Said**, 5 lipca. (Biuro Reutera). Stwierdzono tu wypadek dżumy.

### Amnestya dla Filipińczyków.

**Waszyngton**, 5 lipca. Proklamacya Roosewelta do Filipińczyków przyrzeka amnestyę tym, którzy brali udział w powstaniu lub go popierali. Wyjęci są z pod amnestyi ci, którzy dopuścili się zbrodni niewojskowych. Wszyscy, którzy proszą o amnestyę, muszą złożyć przysięgę wierności Stanom Zjednoczonym.

### Po zawarciu pokoju.

**Lizbona**, 5 lipca. Burowie, którzy wyemigrowali do Portugalii, obecnie złożyli przysięgę Anglii i d. 10 lipca odjeżdżają na okręcie angielskim do Kapsztadu.

## SKŁADKI.

**Na ofiary w Borysławiu i Lwowie** złożono w dalszym ciągu w Administracyi „Naprzodu": Kolejarze z Krakowa 4·10, J. Neidler 1·—, W. E. 2·—, Lucuś J. —·40, X. Y. Z. przez dra Marka 2·—, Zebrane na wieczorku w hotelu „Union" 16·64, „Z Brzeska" 3·11, Stow. Polskie w Biel. 11·—, Dr S. 2·—, Zamiast wieńców dla tow. Miczana w Nowym Sączu złożyli: Ruchowcy kol 14·35, Rob. budowlani 10·90, Stolarze warszt kolej. 6·30, Rob. warszt. kolej 35·18. Razem 108·98 K. Poprzednio wykazano 1.322·15 K. Ogólna suma **1.431 K 13 h.**

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Baczność! Kolejarze lwowscy!** W lesie białohorskim na polance (za rogatką gródecką) odbędzie się na dochód lwowskiego stow. zawodowego kolejarzy w niedzielę dnia 6 lipca b. r. **zabawa**, na którą zapraszają kolejarze wszystkich im przychylnych wraz z rodzinami. Tańce przy odgłosie muzyki kompletnej. Program: Popis chóru. Puszczanie balonu. Bazar kwiatów. Kosze szczęścia. Koło szczęścia. Obraz z żywych osób: „Cześć pracy". Kadryl bengalski. Huśtawki. Wyścigi w workach. Ognie sztuczne. Wieczorem oświetlenie bengalskie miejsca zabawy. Wstęp 30 h. Bilet familijny na 4 osoby 1 K. Początek zabawy o godz. 4 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

## NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).



## Ostrzeżenie!

Ostrzegamy młodzież, kończącą VI, VII i VIII klasę gimnazyalną przed wstępowaniem do zawodu aptekarskiego. Pomimo kilkunastoletnich starań i gróźb z naszej strony, rząd nie przeprowadził żadnej reformy obecnego systemu, skazującego nas na wieczne wysługiwanie się majętniejszym jednostkom bez żadnego zaopatrzenia na starość lub w razie kalectwa. Stosunki służbowe także nie uległy żadnej zmianie na lepsze, a wszelkie wieści o poprawie warunków naszej pracy są z rozmysłem inspirowane, celem zwiększenia napływu sił roboczych.

**Magistrowie farmacyi.**

**Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412)